GAZETA LWOWSKA.

Wtorek | Ner. 92. | 6. sierpnia 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Jéj Cesarzewiczowska Mość Arcyksiężna Zofija, małżonka Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Arcyksięcia Franciszka Karola, powiła w dniu 30. lipca r. b. w kwandrans po drugiéj z południa w c. k. zamku letnim Schoenbrunn, Arcyksięcia, i wraz z nowo-narodzonym Arcyksięciem, przy względzie na okoliczności, znajduje się w pożądaném zdrowiu. — Uroczysty chrzest nowo-narodzonego Arcyksięcia nastąpi dzisiaj, dnia 31. lipca r. b. w południe o godzinie 12. w Schoenbrunn, a potém będą pokoje.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dziennik Powszechny warsz. z dnia 28. lipca zawiéra:

W imieniu najj. Mikołaja I. cesarza wszech Rossyj króla polskiego i t. d. Rada administracyjna Królestwa. Mając sobie przedstawione, że osoby, których majątki mają uledz sekwestrowi albo konfiskacie, pozeznawały już po rewolucyi akta sprzedaży, obciążenia i inne akta alienacyi, nim takowe dobra w sekwestr rządowy zostały zajęte; — zważając przytém, że na zasadzie postanowienia namiestnika w Królestwie pod dniem 13. (25.) kwietnia r. z. wydanego, unieważnione zostały wszelkie akta w czasie rewolucyi dokonane, a nieważność ta tém bardziéj do aktów, już przez osoby za granicę zbiegłe zeznanych, rozciągać się powinna; Rada administracyjna Królestwa w dalszym ciągu swego postanowienia z dnia 2. (15.) września 1832 roku stanowi: Art 1. Wszelkie akta i umowy względem majątków, ulegających sekwestrowi albo konfiskacie, sporządzone podczas rewolucyi lub po rewolucyi przez osoby, bądź z pod amnestyi wyłączone, bądź z niéj nie korzystające i za granicę zbiegłe, mocą niniéjszego postanowienia unieważnione zostają. — Art. 2. Wykonanie niniéjszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone być ma, wszystkim komissyjom rządowym, w czém do któréj należy, poleca się. — Działo się w Warszawie, na posiedzeniu Rady administracyjnéj, dnia 27go czerwca (9go lipca) 1833. (Podp.)

Rossyja.

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 30. lipca pisze: Podług wiadomości z Odessy z dnia 19. lipca, ces. rossyjski nadzwyczajny poseł, hr. Orłów, wypłynąwszy dnia 13. b. m. na okręcie linijowym Czesme z zatoki konstantynopolitańskiéj, przybył dnia 16. t. m. przed południem do naszéj przystani. Wysiadłszy wkrótce potém na ląd udał się z swoim orszakiem do lazaretu tutéjszéj kontumacyi, dla odbycia przepisanéj kwarantany. — Hrabia nie chciał przyjąć przygotowanego dlań w tym celu domu w mieście.

Portugalija.

Statek angielki »Spedy« przybył dnia 17. b. m. z Lizbony i Oporto do Falmouth, wypłynąwszy z piérwszego miéjsca dnia 4., a z drugiego dnia 7. b. m. Lord Russel przesłał na tym statku ważne pismo do rządu. Rząd w Lizbonie odebrał dnia 4. b. m. przez telegraf wiadomość, iż wojsko konstytucyjne posunęło się z południowéj części Portugalii ku Alemtejo, i w Algarbii wynosi już 6000 ludzi; że mieszkańcy w obu prowincyjach czekają tylko na zbliżenie się konstytucyjonistów, aby wspólnie z nimi działali. Wspomniony statek donosi z Oporto, iż wojsko Dom Miguela uderzyło dnia 5. z. m. na miasto, lecz zostało odpartém; z większą siłą uderzyło potém powtórnie na wszystkie stanowiska wojska Dom Pedra, lecz równegoż doznało losu. Konstytucyjoniści mieli w tych bitwach 80 ludzi zabitych i ranionych; strata miguelistów ma być daleko znaczniéjszą. Na rzéce Tagu znajdowały się następujące okręty angielskie: Azyja, Talavera, Donegal, Stag, Viper; okręt Castor krążył przy ujściu rzéki; okręty Nimrod, Convay i Leveret wraz z 80 okrętami kupieckimi stały przed rzéką Duero. Gdy statek Spedy wypływał z Lizbony, nie wiedziano tam jeszcze o zwycięztwie, odniesionem przez admirała Napier. Cholera mocno grasowała, a nawet na wspomnionym statku 2 ludzi umarło podczas żeglugi na tę chorobę. Do Oporto sprowadzono wiele żywności.

Podług angielskiego *Courrier* odebrało w d. 19. lipca kilku kupców londyńskich listy z Lizbony, podług których Peniche i Abrantes, obadwa

miasta w Estremadurze, na północ od Lizbony, oświadczyły się za Doną Maryją. Nawet guerilasy, dowodzone przez Hiszpana Manuel, nie są tak nieznaczne, jak inne mówią doniesienia. Jest ich 1500 ludzi i codziennie się pomnażają; już weszli do Beja, a w Alemtejo szybkie czynią postępy. Zdarzenie to zaszło przed zabraniem floty miguelistów, tak dalece, że naturalnie wnoszą, iż gdy wiadomość o téj klęsce dójdzie do Lizbony, wszystkie prowincyje południowe oświadczą się za Doną Maryją.

Kapitan Napier, który zabrał flotę Dom Miguela, jest ten sam, który w lutym 1813 pod twierdzą Ponza, w Portugalii, wysadził na ląd korpus wojska pod pułkownikiem Coffin, któremu poddała się niebawem owa twierdza po krótkiém strzélaniu do niéj eskadry kapitana Napier.

Gazeta Lizbońska donosi pod dniem 29tym czerwca: »Środki, które rząd przedsięwziął, dla zapewnienia dobrego skutku działań wojska, wysłanego przeciw buntownikom, którzy wylądowali na brzegi Algarbii, są szybkie i skuteczne. Duch mieszkańców téj prowincyi jest wyborny; uważani są za najlepszych rojalistów królestwa, i w wielu sposobnościach dali dowody swojéj przychylności do sprawy Dom Miguela I. i narodowéj niepodległości.«

Ta sama gazeta pisze pod dniem 3. lipca: Bardzo są sprzeczne wiadomości z Algarbii, ponieważ każdy udziela ich podług barwy stronnictwa, do którego należy; następująca wiadomość zdaje się nie podlegać wątpliwości: Hr. Molellos, który postanowił, nie wdawać się w bitwę na punktach, niepodobnych do obrony, ściągnął wszystkie oddziały wojska, i uczynił wsteczne poruszenie dla połączenia się z posiłkami. Główna jego kwatéra jest w San Bartolome de Messines, gdzie liczy 4 do 5000 ludzi, i czeka tylko na dwa batalijony z Elvas, Beja i innych punktów prowincyi Alemtejo, aby działać zaczepnie. Buntownicy osadzili nie bronione punkta brzegów, wszelako nie bez silnego oporu mieszkańców, których chcieli zmusić do ujęcia broni za ich sprawę; lecz mieszkańcy uchodzą z brzegów w głąb kraju i pomnażają szeregi wójsk królewskich; 2000 wojska lizbońskiego wzmocni szeregi armii Molellosa. Nie długo potrwa rozwiązanie tego dramatu. Powstanie w Tomar jest utłumione, prawie wszyscy rozbójnicy rozprószyli się, aż do 40, których wraz z ich naczelnikiem, jak zapewniają, otoczyła jazda.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dnia 18. lipca na pokojach u króla w pałacu St. James, miał książę Esterhazy znowu naprzód posłuchanie. Pan Dedel wręczył list swojego monarchy, poczém przedstawiony był także jenerał Goblet, podczas, gdy lord Granville pożegnał się, albowiem powraca do Paryża.

Lord Templemore odstąpił swojego urzędu, jako sekretarz stanu wojny, dowódzcy irlandzkiéj siły lądowéj, jenerałowi lejtnantowi, sir Hussej Vivian.

Podług *Globe* znajduje się książę Wellington pomiędzy umiarkowanymi, którzy zrzekli się swojéj opozycyi przeciw irlandzkiemu bilowi reformy kościoła przy drugiém odczytaniu.

Ten sam dziennik czyni uwagę, że Tamiza w ciągu drugiego tygodnia w miesiącu lipcu, wystawiała bardzo wielki ruch, ponieważ czyniono na niéj mocne uzbrajania dla Dom Miguela, albowiem, gdy angielscy torysowie nie mogli przeszkodzić w parlamencie, iżby nie dawano pomocy Dom Pedrowi, chcą zatém osiągnąć cel swój innym sposobem, ujmując się za sprawą Miguela; że ostatni ma w Anglii czynnych przyjaciół, i miewa od nich znaczne wsparcie pieniężne, nader jest widoczną rzeczą; otworzono dwa domy werbownicze, jeden w stronie zachodniéj Londynu, drugi w Wapping, gdzie całkiem jawnie są werbowani ludzie dla służby Dom Miguela; a nawet z powodu wielkiéj nędzy, w jakiéj się znajdują majtkowie, jest wielu takich, którzy chętnie przystają, i w dniu 15. wsiadło 200 ludzi na pokład statku parowego i popłynęło do Lizbony; co się dotyczé żołdu, bardzo hojnie z nimi postępują; a że nie brakuje pieniędzy, dowodzi ta okoliczność, że ajenci Dom Miguela każdego wieczora wypłacają regularnie w miéjscach zebrania się wszystkie wydatki; dowództwo nad zwerbowanymi ludźmi okrętowymi objąć ma kapitan Elliott, który, rzecz osobliwsza, ma być osobistym przyjacielem kapitana Napier.

Ludzie w depot miguelistów w Plymouth rozeszli się na wiadomość o zwycięztwie kapitana Napier.

Na posiedzeniu izby niższéj w d. 15. lipca podał major Beauclerc prożbę z Hrabstwa Surrey, w któréj użalają się mieszkańcy na nędzę rolnika i proszą o zniesienie taksy od słodu. Popiérając tą prożbą wyrażał swój żal, iż teraźniéjsi ministrowie przez swoję nieuwagę na nędzę w kraju utracili zaufanie ludu. Powinienem oświadczyć, rzekł daléj, że lud nié ma osobistego wstrętu ku torysom; nic mu nie zależy na pewnéj administracyi; kto przyniesie ulgę jego cierpieniom, ten pozyska popu-

larność, niech się jak chce zowie, (Oklaski.) P. Ferguss O'Connor rzekł, iż spodziewa się, że izba ani razu głosować nie będzie z wyrażeniem swojego zaufania, aby teraźniejszych ministrów utrzymać na urzędach, ponieważ wszystkie swoje przyrzeczenia naruszyli i tak mocno zawiedli nadzieję ludu. (Oklaski.) Pułkownik Evans mniemał, że w cale nieobchodzi lud, czyli teraźniejsi ministrowie zostaną lub podziękują. (Oklaski.) Sądzi, że co się dotycze czterech wielkich pytań, przełożonych teraz parlamentowi, torysowie obmyśliliby lepsze środki dla ludu, niżeli teraźniejsza administracyja. (Oklaski.) Jeneralny adwokat zwrócił uwagę mowców, że nie przystoi powstawać na administracyją w chwili, gdy nie masz żadnego ministra w izbie. Tego zdania był i p. Hume, zwłaszcza, że izba będzie miała niebawem sposobność rozpoznać sam przedmiot.

Już na długo przed otworzeniem izby wyższéj w d. 17. lipca napełniona była słuchaczami galeryja, dla obcych przeznaczona. Na miéjscach, przeznaczonych dla dam, widać było wielką liczbę żon parów. Przestrzeń około tronu i przed kratkami zajmowali członkowie izby niższéj. Na dziesięć minut przed 6 zagaił lord kanclérz posiedzenie. Arcybiskup Kanterburski podał póżbę przeciw irlandzkiemu bilowi reformy kościoła, podpisaną przez 5 biskupów, 14 dziekanów, 22 archydyjakonów i 856 duchownych. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Książę Newcastle złożył podobną próżbę, i przy téj sposobności uczynił uwagę, że właśnie bil wspomniony nadweręża przysięgę króla pod czas koronacyi wykonaną. Hr. Grey powtórzył swoje dawniéjsze zapewnienie, że król, zezwolił formalnie na wniesienie tego bilu. Wolno jest lordom czynić uwagi względem przepisów owego bilu, lecz za niestosowną rzecz uważa, zarzucać ministrom, izby mieli doradzać królowi nadwerężenie przysięgi. Tu książę Newcastle oświadczył formalnie, że według jego zdania, ministrowie radząc królowi, aby przyzwolił na bił, ściągnęli na siebie zarzut, że zalecali środek, sprzeciwiający się przysiędze koronacyjnéj. (Oklaski ze strony opozycyi.) Środek ten musi zrządzić zgubę kościoła protestanckiego w Irlandyi. Książę Buckingham dodał w bardzo namiejętnym tonie, że jeżli który z parów sądzi, że ministrowie radzili monarsze przyjąć środek, nadwerężający jego przysięgę, taki par postępowałby przeciw swojéj powinności, gdyby tego otwarcie nie oświadczył. Hr. Grey odrzekł, że nie da się unieść uwagami książęcia, w popędliwości wyrzeczonémi, i nie wnijdzie w przedwczesne rozpoznanie środka. Co ministrowie królowi doradzili, będą umieli za to odpowiedzieć. Tu marg. Londondery usprawiedliwiał się, że zmuszony jest na chwilę przerwać rozprawy w izbie względem bilu reformy kościoła irlandzkiego, i przytoczył swoje zapytanie, uczynione hr. Grey na posiedzeniu w d. 15. względem kapitana Napier, czyli tenże znajduje się w służbie angielskiéj? na co odebrał odpowiedź, że jest wykréślony z listy służby; poczém przeszła izba do porządku dziennego, i hr. Grey wniósł na powtórne odczytanie bilu reformy kościoła irlandzkiego. Na wstępie swojéj mowy rzekł, że znał dobrze wszytkie trudności, z jakiémi bil ten będzie miał do walczenia. Gdzie idzie o odmiany w istnącym kościele, natenczas obudzone bywają uczucia, wkorzenione skłonności, przesądy, które każdy krok na téj drodze czynią uciążliwym. Daleki jestem od tego, rzekł, ganić zarzuty, pochodzące z religijnego sumienia, i wiém, jak niechętnie dozwala się dotknąć w nadużyciach swoich to, co jesteśmy przyzwyczajeni za święte uważać. Nie życzę sobie zadawać żadnéj władzy gwałtu, lecz przeciwnie chcę być wspiérany dojrzałém rozpoznaniem propozycyi, przełożonéj izbie w szczerości, nie dla osłabienia istnącego kościoła, lecz dla uniknienia niebezpieczeństw, które mu zagrażają. Przy ułożeniu tego środka mieli ministrowie na celu, szczególniéj takie uskutecznić odmiany w instytucyjach kościelnych irlandzkich, jakie się onym zdawały najpotrzebniéjsze w teraźniéjszych okolicznościach. Każdy rozumny człowiek, który rzuci okiem na teraźniéjszy stan interesów irlandzkich, musi dopuścić, że środek ten jest konieczny. Król w mowie swojéj od tronu zalecił izbie, aby rozważyła z dojrzałością ten przedmiot, i przełożony środek został w drugiéj izbie znaczną większością przyjęty. (Oh! oh!) Nie mogę pominąć, abym nie zwrócił uwagi na zdania drugiéj izby, gdyż ona jest wyrazem sposobu myślenia całego kraju. Tu zapuścił się hrabia Grey w obszérne rozpoznanie zasady bilu, i zakończył rzecz następującémi słowy: Interesa nasze do tego doszły, że z dwóch zasad rządowych musi być jedna panująca. Powinniście milordowie zdecydować się, albo do wstrzymania i oddalenia każdéj reformy, lub powinniście zezwolić na rozciągnienie zasady reformy na wszystkie nadużycia, które się w ciągu czasu w nasz systemat wcisnęły. Na piérwszéj drodze nie mogą wam ministrowie towarzyszyć, albowiem byłoby to szaleństwém. (Słuchajcie! słuchaj-

cie!) Nie mogą oni się zdecydować, aby okazali nawet ślad przymierza przeciw wolności Europy, albowiem taki zamiar, wystawiłby na niebezpieczeństwo wszyskie rządy, jeżliby ich właśnie nie obalił. Do tego milordowie nie możemy podać ręki, i nie pozostaje nam nic innego, jak zastosować zasadę reformy w téj rozciągłości, iżby z jednéj strony konstytucyja silnie była wspartą i umocnioną, a z drugiéj, aby rozwiozłe pojęcia o rządzie kraju były zniszczone, jako mogące doprowadzić do bezprawi i zamieszenia. Takie są to zasady, milordowie, które wyznawaliśmy, za nim weszliśmy w urzędowanie, a które nami zawsze powodowały, i dopóki król jmć zaszczycać nas będzie swojém zaufaniem nie zboczymy z téj drogi. Wszelka zasada honoru i sprawiedliwości obowiązuje nas do utrzymania przełożonego środka. Szczególniéj atoli jesteśmy obowiązani do tego w skutek innego środka, wniesionego na początku tego posiedzenia, a na zezwolenie którego zmusiła nas tylko największa konieczność. Milordowie, nigdy bil ten nie byłby otrzymał mego przyzwolenia, gdyby wraz nie były uchwalone środki, jak te, które wam są teraz przełożone, a które, jak się spodziewam, usuną wszelkie przyczyny owych wzburzeń, jakie przeszły środek uczynił koniecznémi. W chwili spokojności, pochodzącéj ze środka zmuszającego czyli raczéj ochraniającego, jest powinnością naszą, uchylić, według sił naszych, wszystkie gruntowne zażalenia. Jakąkolwiek naganę przypiszą postępowaniu teraźniéjszych ministrów, przekonany jestem, że prędzéj lub późniéj oddana będzie sprawiedliwość ich sposobowi myślenia i ich usiłowaniom, że zastosowali zasadę reformy do tylu nadużyć.“ Gdy hr. Grey przy zezwoleniu izby usiadł na swojém miéjscu, wystąpił hr. Roden przeciw bilowi, i wniósł, aby drugie odczytanie nastąpiło za sześć miesięcy. Przeciw bilowi mówili na tém posiedzeniu biskup z Durham, hr. Limerick, hr. Winchelsea, margr. Londonderry, margr. Westmeath i biskup z Rochester. Hr. Wicklow zgadzał się z ogólnémi zasadami, przekonany o potrzebie reformy kościoła w Irlandyi, lecz zato zbijał wiele szczegółów tego środka. Marg. Connyngham, hr. Gossford i marg. Clanricarde mówili na korzyść bilu, i narady nad takowym do dnia następującego odłożono.

Francyja.

Minister spraw wewnętrznych dał rozkaz, oddalenia z Francyi Polaków, którzy mieli udział w zamieszkach, zaszłych w Bourges i Chateauroux. Reszta obudwóch depots będzie rozłożona i ci, którzy je tworzyli, będą w zachodnich departamentach umieszczeni.

P. Lelewel, który już wprzód z dóbr Lafayetta la Grange żandarmami do Tours był odprowadzony, został teraz całkiem z Francyi wygnany, ponieważ, mówią gazety paryzkie, ministeryjum przypisuje mu główną winę gwałtownego oporu Polaków przeciw projektowi jenerala Bem.

Danija.

Król jmć zasłabł, w podróży swojéj do Ks. Szleswig i Holsztyn, w Luisenland.

Merkury Altoński donosi ze Szleswigu pod dniem 13. lipca: Chociaż król jmć lepiéj się ma od dni kilku, wszelako nie chcieli lékarze dozwolić, aby monarcha wystawił się na trudy podróży morskiéj, dopóki jeszcze czuje niemoc. Od tego czasu bardzo widocznie polepszyło się zdrowie monarchy.

Prussy.

Król jmć pruski wyjechał w dniu 24. lipca z Pocdamu do Cieplic. Jeneral-lejtnant i jeneral adjutant króla, Witzleben, i tajny radzca Albrecht równie tamże wyjechali.

Z Berlina donoszą pod dniem 23. lipca, iż tam przybył hr. Augustyn Capodistrias z Petersburga. Książę Felix Schwarzenberg i książę Wilhelm Radziwiłł wyjechali z tamtąd do Cieplic.

Turcyja.

Na posłuchaniu pożegnawczém hr. Orłowa d. 10. lipca, w. sultan oddał mu własnoręczne zapieczętowane pismo do cesarza jmci Mikołaja I. i wyraził przy tém, że uczucia jego ku jego ces. mości w tém pismie są tak wylane, iż nic więcéj dodać nie może. Hrabi Orłow dał w. sultan siedm wysadzanych bryllantami tabakierek dla osób jego orszaku, pomiędzy którémi jest cztérech adjutantów cesarza Rossyi. Po posłuchaniu wprowadzony był hr. Orłow do obudwóch sultańskich książąt, z których starszemu kilka dni wprzód wręczył ze strony cesarza rossyjskiego strzelbę. Hr. Orłow nie mógł dosyć wychwalić uprzejmego przyjęcia u księcia osmańskiego Abdula Meszyda, mającego już lat dziesięć i odszczególniającego się równie grzecznością jak układną powierzchownością.

Dnia 8. lipca zaproszeni byli na udyjencyją w. sultana w letnim palacu seraskiera paszy w Emirgian: hr. Orłow z p. Buteniew, jeneralem Murawiew, wiceadmiralem Łazarew

innymi ros. jenerałami i admirałami, razem 10 osób. W. sułtan wynurzył przed nimi z widoczném rozczuleniem swoję szczérą wdzięczność za wyświadczoną mu przez cesarza jmci rossyjskiego przyjacielską przysługę, która mu zawsze pozostanie w żywéj pamięci. Oświadczył im przy tém zupełne zadowolenie swoje z utrzymywanéj przez nich prawdziwie wzorowéj karności i porządku w wojsku, i udzielił im w dowód tego dziesięć ozdób honorowych z brylantami. Oprócz tego dał hrabi Orłow 700 złotych medalów dla korpusu oficérów i 24,000 srebrnych dla rozdania wojsku lądowemu i morskiemu, które stało w Bosforze. *)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Zaleszczyki d. 2. sierpnia. Od czasu ostatniego doniesienia mego puszczono z tąd Dniestrem do dnia dzisiéjszego 7 tratew, zbitych z 200 sztuk miękkiego drzewa tratwowego, i jednę pletwę do Rossyi. Na te naładowano 1500 miękkich tarcic, 180,000 gontów, 14,000 dranic i 400 łat. Materyjał ten zakupiony został częścią w Kałuszu, częścią na Bukowinie przez tutéjszego kupca Borucha Gross.

Żniwa tegoroczne wydają w téj okolicy źle, i zwyczajnie o połowę mniéj, a gdzieniegdzie jeszcze mniéj snopów, niż przedtém; jednak co do namłotu zboże, a osobliwie żyto, nie źle wydaje; wczesna kukurudza, a osobliwie hreczka, które po teraźniéjszych częstych dészczach bardzo pięknie stoją, czynią nadzieję obfitego plonu.

O kartoflach zaczęli już byli tracić nadzieję, lecz częste dészcze tak je teraz poprawiły, że jeźli nie zupełnie, to przynajmniéj dosyć dobrego zbioru spodziéwać się można; przeto też i wódka trochę spadła: za wadrę płacą teraz 4 do 4 1/2 zr. w. w.

Ceny zboża są u nas teraz: Korzec pszenicy 6 zr.; żyta 5 zr.; kukurudzy 6 zr.; jęczmienia 3 zr.; owsa 3 zr.; hreczki 3 1/2 zr. w. w.

Nowy Sącz d. 2. sierpnia. — Ceny zboża na dzisiéjszym targu naszym były następujące: Korzec pszenicy 7 do 8 zr.; żyta 5 do 6 zr.; jęczmienia 3 1/2 do 4 zr.; owsa 2 1/2 do 3 zr.; grochu 8 zr.; kartofli 1 zr. 24 kr.; siana cetnar 2 zr.; słomy 1 zr. 30 kr. Wódki szumowéj na 20 grad. garniec 1 zr. 9 kr. w. w. Na zboże w większych partyjach nié ma kupca i dla tego ceny spadły; wódki tylko prędzéjby można sprzedać hurtem, lecz zapasy takowéj już są wycieńczone.

Pogody nie chcą nam tutaj służyć, dészcze leją ciągle, i wielką są przeszkodą dla żniw już rozpoczętych.

Ołomuniec. Targ na woły d. 31. lipca 1833.

Przypędzili: 1) Krzysztof Maradowski, z Czerniowiec, 171; 2) Grzegorz Bolizat, z Bessarabii, 294; 3) Fussek Antoni, z Opawy, 170; 4) Mikołaj Jakubowicz, z Wetełuki, 154; 5) Mikołaj Józefowicz, z Kutt, 147; 6) Maryja Jarmoliński, z Wańczykowa, 191. Małémi partyjami 175. — Ogółem więc 1302.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Rie, Waniek, z Pragi, ze stąda N. 3.	66 1/2	162	30	8 1/2	400	60
Fabesch, Huber, z Wiédnia, ze st. Nr. 3.	66 1/2	162	30	8 1/2	400	60
Fabesch, Fischer, Harting, z Wiéd., ze st. N. 6.	153 1/2	160	—	21 1/2	400	60
Fabesch, Fischer, Harting, z Wiéd., ze st. N. 6.	14 1/2	106	40	1 1/2	360	40
Fabesch, Fischer, Harting, z Wiéd., ze st. N. 1.	150	185	—	21	440	80
Fabesch, Fischer, Harting, z Wiéd., ze st. N. 4.	62	170	—	8	420	60
Rie, Waniek, z Pragi, ze stada Nro. 4.	62	170	—	8	420	60
Fabesch, Fischer, z Stokerau, ze sta. N. 5.	126	192	30	14	480	80
Fabesch, Fischer, z Wiédnia, ze st. N. 2.	132	168	45	18	420	70
Löbl Pollak, z Brünn, ze stada Nro. 2.	120 1/2	170	—	15 1/2	420	70
Małémi partyjami	187	—	—	—		
Dodawszy do tego Radasz . . .	124 1/2	—	—	124 1/2		
i ilość niesprzedanych	37					
wyniesie summę .	1302					

Przed targiem sprzedali: 1) Hersch Bleicher, z Żurawna, 152; 2) Markus Weidenfeld, ze Stanisławowa, 110; 3) Juda Landsman, z Żurawna, 125; 4) Jankl Judkowicz, z Choti, 150; 5) Hersch Hecht, z Rudy, 70; 6) Mojżesz Brill, z Żurawna, 82; 7) Mojżesz Karanter, z Brzezdowic, 125; 8) Franciszek Neisser, z

*) Medale te, na których wybita jest z jednéj strony cyfra w. sułtana i rok hegiry 1249, z drugiéj strony gwiazda z półksiężycem i rok bieżący według naszéj rachuby, noszone będą na piersiach na czerwonéj wstążce.

Opawy, 40; 9) Chaim Stark, z Liska, 407; 10) Berl Immerglück, z Krakowa, 60; 11) Israel Bokshorn, z Krakowa, 60. — Ogółem więc 1081.

Kupili: Stado Nro. 1. Pollak, z Brünu, 132 sztuk z 20 rad., parę 10 cetn. po 337 zr. 30 kr. — Nro. 2. Huber, z Wiédnia, 97 sztuk z 13 rad., parę 9 1/4 cetn. po 325 zr. — Nro. 3. Waniek, z Pragi, 110 1/2 sztuk z 14 1/2 rad., parę 9 cetn. po 317 zr. 30 kr. — Nro. 4. Fabesch, z Znaim, 134 sztuk z 16 rad., parę 10 cetn. po 340 zr. — Nro. 5. Huber, z Wiédnia, 62 sztuk z 8 radaszu, parę 9 cetn. po 322 zr. — Nro. 6. Fabesch, z Wiédnia, 71 1/2 sztuk z 10 1/2 rad., parę 8 1/2 cetn. po 310 zr. — Nro. 7. Harting, z Wiédnia, 112 1/2 sztuk z 12 1/2 rad., parę 10 1/4 cetn. po 350 zr. — Nro. 8. Pollak, z Brünu, 36 sztuk z 4 rad., parę 9 cetn. po 325 zr. — Nro. 9. Haczek, z Wisternitz, 94 sztuk z 13 rad., parę 9 cetn. po 325 zr. — Nro. 10. Rié, Waniek, z Pragi, 52 sztuk z 8 rad., parę 10 1/2 cetn. po 370 zr. — Nro. 11. Fabesch, z Znaim, 52 sztuk z 8 rad., parę 8 1/2 cetn. po 310 zr. w. w.

Podług powyższéj tabeli przeznaczonych było na targ dzisiéjszy 2383 wołów, z których przed targiem zakupiono 1081, na targu zaś było 1302; pomiędzy ostatniémi w stadzie nro. 5, zawiérającym 147 sztuk, były najcięższe woły. Targ szedł żwawo, ponieważ, szczególniéj w Wiédniu, na zużycie bardzo wiele potrzebują, a z Węgier nie tyle, jak przedtém, dostawiają. Za cetnar mięsa wołu w Wiédniu płacą teraz po 37 do 38 zr. w. w., a zatém teraz trochę drożéj. U nas także urzędowa taksa poszła o pół krajcara m. k. na funcie w górę. Podług zapewnienia kupców besarabskich jeszcze trzy lub cztéry jarmarki za dni 14 źle wypadną. Granica ma być zamknięta i trzytygodniowa kwarantana zaprowadzona, przez co w obrotach handlowych bydłem musi nastąpić zatamowanie, ile że i na granicy Multan zaprowadzona jest kontumacyja. *)

(Preussische Handlungs-Zeitung) Hamburg d. 22. lipca. W ostatnich dniach nadeszły tu pocztą znaczne zamowienia przenicy, przez co targi nasze się ustaliły i ceny w górę poszły.

Londyn d. 19. lipca. Pomimo bardzo słabego dowozu zboża, handel niém idzie bardzo ostygle, ponieważ przyjaźna pogoda najlepsze rokuje żniwa. Kto się ze sprzedażą pszenicy spieszył, przymuszony był kontentować się niższą o 1 szyl. ceną. Przeszły tydzień był dla handlu wełną bardzo ważny, ponieważ wiele jéj na aukcyją przedawano. Gdy zapasy tak tu w mieście, jak w kraju są nieznaczne i w rękach rękodzielników mało tylko wełny znajduje się, ciekawość zatém bardzo natężona była na rezultat téj przedaży. Ilość wystawionéj na aukcyją wełny wynosiła 4400 beli, pomiędzy którémi było 2830 beli z państw austryjackich, 870 z Hiszpanii, 276 z kraju Van Diemen, 240 z Niemiec, 140 ze Smyrny i t. d. Sprzedaż rozpoczęła się w poniedziałek i trwała do soboty wieczór. Najprzód sprzedawano wełnę z owczarni p. M'Arthur i Australskiéj Kompanii rolniczéj. Piérwsza była piękna, co się już z tąd pokazuje, że zapłacono za nię nad zwyczaj wysoką cenę, po 4 szyl. 4 den. do 5 szyl. 4 den. za funt; druga doszła do ceny 2 szyl. 11 den. do 3 szyl. za funt. Wełna kompanii nie była tak piękna, jak się spodziéwano, lubo za nię 6 do 9 den. drożéj zapłacono, jak przedtém; najcieńsze gatunki doszły do ceny 2 szyl. 16 den. do 3 szyl. 1 den., drugie gatunki do ceny 2 szyl. do 2 szyl. 8 den. Wełna z państw austryjackich szybko została rozkupiona; za kilka run cienkich zapłacono po 4 szyl. 3 den. do 5 szyl. 1 1/2 d. O wełnę hiszpańską nie tyle się dopytywano, przecież drożéj za nię zapłacono; za najlepsze gatunki po 2 szyl. 3 den. do 2 szyl. 6 1/2 d., za podléjsze po 1 szyl. 2 den. do 2 szyl. 3 d. za funt. Za wełnę niemiecką płacono po 2 s. i 3 szyl. 3 1/2 den. Rezultat więc tych znacznych sprzedaży jest: że za najcieńszą austr. wełnę płacono o 50 na stu drożéj, jak roku zeszłego, i że w ogólności ceny były o 40 do 45 na stu wyższe. Wełna hiszpańska i inna nie dosięgła téj wysokiéj ceny. Od dni 14tu dowieziono z Niemiec, Australii i kraju Van Diemen bardzo wiele wełny.

*) Podług naszego doniesienia ze Lwowa d. 3. sierpnia (w Gazecie Lwowskiéj nro. 91) przeszkoda ta już ustała. Redakcyja.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Dei schöne Calabreserin, oder: Die Liebesproben*, nowa opera we 2 aktach.

Jutro: Balet przez familiją Kobler i Fortner, pod nazwą: *Der Fassbinder.* — Przedtém: *Die Zerstreuten;* komedyja w 1 akcie.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.